

Sygn. akt II AKa 76/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Dorota Tyrała (spr.)

Sędziowie: SA – Hanna Wnękowska

SA – Ewa Gregajtys

Protokolant: sekr. sąd. – Sylwester Leńczuk

przy udziale subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego A. J.

po rozpoznaniu w dniu 28 maja 2018 r.

sprawy:

I. S. (1) z d. T.

urodz. (...) w W.,

córki E. i D. z d. Z.

oskarżonej z art. 284§1 k.k.

na skutek apelacji, wniesionej przez pełnomocnika subsydiarnego oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 listopada 2017 r. sygn. akt XVIII K 113/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od subsydiarnej oskarżycielki posiłkowej A. J. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem opłaty oraz obciąża ją wydatkami za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

I. S. (2) została oskarżona subsydiarnym aktem oskarżenia o to, że: w dniu 20 kwietnia 2015 roku w P., woj. (...), przywłaszczyła sobie środki pieniężne w ten sposób, że po wykonaniu przelewu bankowego pieniędzy w kwocie 205.776,02 zł z konta spółki prawa cywilnego pod nazwą Agencja (...) s.c. I. S. (2), A. J.” na swój rachunek prywatny mimo wezwania do zwrotu kwoty 205.776,02 zł pieniędzy nie zwróciła, tym samym działając na szkodę A. J., tj. o przestępstwo z art. 284§1 k.k.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 22 listopada 2017 r. w sprawie sygn. akt XVIII K 113/16 oskarżoną I. S. (2) uniewinnił od popełnienia zarzucanego jej czynu, zaś kosztami procesu obciążył oskarżycielkę subsydiarną A. J..

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej subsydiarnej. Zaskarżając przedmiotowy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. rozstrzygnięciu zarzucił:

- naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. polegające na dokonaniu dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w postaci wyjaśnień oskarżonej przyjmując je za wiarygodne w zakresie w jakim podała ona, że dokonała przelewu środków zgromadzonych na rachunku spółki na swój rachunek prywatny celem ich zabezpieczenia na poczet rozliczenia spółki Agencja (...) s.c. I. S. (2), A. J., a nie w celu dokonania przysporzenia majątkowego na swoją rzecz z pokrzywdzeniem A. J., a także w zakresie przyjętej przez nią argumentacji będącej podstawą takiego zachowania, w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje na to, że świadomie dokonała zlecenia przelewu, gdyż jej zdaniem pieniądze jej się należą i świadomie nie zwróciła pieniędzy wezwana do zwrotu pomimo, że nie istniało wówczas żadne zagrożenie ich utraty, a istniała możliwość dokonania zwrotnego przelewu na konto spółki, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych i uniewinnieniem oskarżonej,

- naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. polegające na dokonaniu dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań A. J. przyjmując, że zeznania dotyczące motywu działania oskarżonej są niewiarygodne w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdza, że miały miejsce podobne sytuacje przed 20 kwietnia 2015 r., dodatkowo z materiału dowodowego wynika, że zachowanie oskarżonej przed przelewem, podczas wizyty w banku oraz po jego dokonaniu jednoznacznie wskazuje na istnienie u oskarżonej zamiaru zachowania pieniędzy dla siebie, a nie jak wskazała zabezpieczenia ich, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych i uniewinnieniem oskarżonej,

- naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 k.p.k. polegające na dokonaniu ustaleń faktycznych opierając się jedynie na części zeznań świadka Ł. C., pomimo że Sąd uznał je za wiarygodne, w szczególności pomijając kwestię możliwości zapoznania się przez I. S. (2) z dokumentami spółki w biurze Ł. C., w biurze rachunkowych obsługującym spółkę, a także z uwagi na fakt, że I. S. (2) ze swoimi pomocnikami zabrali dokumenty spółki i komputer Ł. C., a także pomijając kwestię niemożności przekazania niektórych informacji objętych klauzulami poufności pełnomocnikom I. S. (2), a jedynie osobiście samej I. S. (2), która wielokrotnie wzywana do kontaktu w tej kwestii nie wykazywała chęci uzyskania takich informacji, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych i uniewinnieniem oskarżonej,

- naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. polegające na dokonaniu dowolnej a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w postaci zeznań A. Ż., która potwierdziła treść wypowiedzi oskarżonej w zakresie tego, że pieniądze się jej należą i uznanie ich za niewiarygodne w tym zakresie z uwagi na to, że świadek rzekomo była zainteresowana obarczeniem winą za całe zdarzenie właśnie oskarżonej w sytuacji, gdy jej zeznania korelowały z zeznaniami P. P., na podstawie których Sąd ustalił stan faktyczny, a nadto świadek sama przyznała się do błędu i na etapie składania zeznań poniosła już konsekwencje błędnej akceptacji zlecenia przelewu bez potwierdzenia drugiej współniczki, dlatego nie miała na tym etapie postępowania interesu, by celowo obciążać oskarżoną, co miało wpływ na błędne ustalenie stanu faktycznego i uniewinnienie oskarżonej,

- naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 k.p.k. polegające na dokonaniu ustaleń faktycznych opierając się jedynie na części zeznań świadka Ł. M. pomimo, że Sąd uznał, iż jego zeznania wzajemnie się uzupełniają i pozostają w zgodzie również z dokumentami zebranymi w sprawie, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych i uniewinnieniem oskarżonej,

- naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 410 k.p.k. polegające na dokonaniu ustaleń faktycznych przy pominięciu okoliczności zawartych w zeznaniach P. P., przy jednoczesnym uznaniu, że zeznania jej się wzajemnie uzupełniają i pozostają w zgodzie z dokumentami zebranymi w sprawie co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych i uniewinnieniem oskarżonej,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia i polegał na błędnym przyjęciu, że oskarżona miała utrudniony dostęp do dokumentacji spółki i informacji na temat jej działalności, co stanowiło usprawiedliwienie do poddania pod wątpliwość rzetelność A. J. i bezpieczeństwo interesów majątkowych oskarżonej, a w konsekwencji usprawiedliwiało dokonanie przez I. S. (2) zlecenia przelewów i odmowę zwrotu przelanych pieniędzy,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia i polegał na błędnym przyjęciu, że prowadzenie przez A. J. działalności pod firmą (...) Sp. z o.o. było uzasadnieniem dla oskarżonej poddania w wątpliwość rzetelności A. J. i bezpieczeństwa interesów majątkowych oskarżonej, a w konsekwencji usprawiedliwiało dokonanie przez I. S. (2) zlecenia przelewów i odmowę zwrotu przelanych pieniędzy,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia i polegał na błędnym przyjęciu, że zapłata należności spółki na inny niż zwyczajowo przyjęty rachunek spółki w okolicznościach niniejszej sprawy był uzasadnieniem dla dokonania przez I. S. (2) zlecenia przelewów i odmowę zwrotu przelanych pieniędzy,

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia i polegał na błędnym przyjęciu, że przelewu łącznej kwoty 205.776,02 złotych oskarżona dokonała tytułem zabezpieczenia środków przed długami wobec rzekomo konkurencyjnej działalności A. J..

W konsekwencji podniesionych zarzutów pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Warszawie.

W dniu 23 kwietnia 2018 r. (data wpływu) obrońca oskarżonej złożył pisemną odpowiedź na apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego (vide k. 553-570).

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego jest niezasadna.

Kompleksowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że ustalenia faktyczne jakie na jego podstawie poczynił Sąd Okręgowy są prawdziwe i odpowiadające tym dowodom. Te bowiem mogą być prawdziwe jedynie wtedy, gdy zostaną udowodnione – a zatem wówczas gdy w świetle przeprowadzonych w sprawie dowodów fakt przeciwny dowodzonemu jest niemożliwy, bądź wysoce nieprawdopodobny – co wymaga uprzedniego wyczerpania czynności dowodowych na okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Kontrola odwoławcza jakiej dokonał Sąd Apelacyjny, wbrew twierdzeniom skarżącego wykazała, że Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy przepisów postępowania, ani nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, przeprowadził niezbędne dla prawidłowego wyrokowania dowody i tak zgromadzony materiał dowodowy ocenił w sposób wszechstronny oraz pozbawiony błędów natury faktycznej, czy też logicznej. Argumenty zawarte w pisemnych motywach wyroku są przekonujące i logiczne, zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, a w związku z tym zasługują na aprobatę. Z tych względów nie zachodzi więc potrzeba ponownego ich przytaczania. Nie dopatrując się też uchybień określonych w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k. Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnych podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego wyroku.

Biorąc pod uwagę treść obowiązujących przepisów na wstępie zaznaczenia wymaga, że granice środka odwoławczego wyznaczają jego kierunek (na korzyść, na niekorzyść), zakres zaskarżenia (w całości, w części) oraz podniesione zarzuty. Zważywszy na kierunek apelacji pochodzącej od pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego niewątpliwie niniejsza apelacja jest wywiedziona na niekorzyść – przy czym w sytuacji, gdy skarga odwoławcza pochodzi od podmiotu profesjonalnego Sąd II instancji jest ściśle związany normą z art. 434§2 k.p.k. Powyższe oznacza, że treść zarzutów i podniesionych w nich uchybień wyznacza zakres rozpoznania sprawy.

Równocześnie już na wstępie tej części rozważań przypomnieć należy, że wymóg, aby podstawę wyroku stanowił całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 k.p.k.), oznacza konieczność znajdowania się w polu uwagi Sądu w chwili rozstrzygnięcia wszystkich okoliczności. Wielokrotnie przy tym podkreśla orzecznictwo sądowe, iż aby zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego związany ze sposobem oceny dowodów - np.: obrazą art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k. były zarzutami skutecznymi winny wykazać konkretne uchybienia w toku rozumowania Sądu orzekającego, polegające na dokonaniu ocen w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania, sprzeczny w stosunku do zasad wiedzy i doświadczenia życiowego, ewentualnie wykazać tzw. błąd braku w postaci uchylenia się przez sąd orzekający od oceny istotnych dla treści orzeczenia okoliczności czy dowodów. Do obrazu art. 410 k.p.k. doszłoby wyłącznie wówczas gdyby Sąd I instancji wydając wyrok oparł się jedynie na części materiału dowodowego, bądź poczynił ustalenia na podstawie dowodów, które nie były przeprowadzone na rozprawie głównej, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca.

Ponadto opierając zarzuty o art. 438 pkt 2 k.p.k. obowiązkiem skarżącego jest nie tylko wskazanie uchybienia – ale przede wszystkim precyzyjne nazwanie na czym ono polegało i wykazanie wpływu na treść wyroku. Oznacza to, że zarzut taki nie może sprowadzać się do zaprezentowania wyłącznie własnych ocen zebranych dowodów, ocen pozostających w opozycji do zawartych w uzasadnieniu orzeczenia i nie może opierać się na wybranych fragmentach materiału dowodowego, mających wbrew prezentowanemu stanowisku skarżącego, z pominięciem innych – mających przeciwną wymowę.

Tak patrząc na apelację pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego w pierwszym rzędzie wskazać jasno trzeba, że zarzuty obrazu prawa procesowego są całkowicie chybione.

Po pierwsze obrazę przepisów postępowania skarżący upatruje w naruszeniu art. 7 k.p.k. polegającą na daniu wiary wyjaśnieniom oskarżonej. Odnośnie niewiarygodności tychże wyjaśnień co do motywacji oskarżonej powodującej przelaniem przez nią środków z rachunku spółki na swój rachunek prywatny skarżący odwołał się w szczególności do zeznań A. J., zeznań Ł. C. oraz pracownic banku (...) oraz P. P. i Ł. M. argumentując, że świadkowie ci przeczą tezom stawianym przez oskarżoną. Skarżący przedstawiając własną interpretację dowodów całkowicie pomija, że również z zeznań wskazanych przez niego w apelacji świadków jako przeczących wyjaśnieniom oskarżonej, nie wynikają takie okoliczności, które powyższą ocenę mogłyby podważyć.

Tymczasem z treści uzasadnienia skarżonego wyroku wnika, że Sąd Okręgowy oceniając materiał dowodowy ujawniony w toku rozprawy rozważył całokształt okoliczności wynikających z przeprowadzonych dowodów. Analizując treść wyjaśnień oskarżonej Sąd wypowiedział się nie tylko co do dowodów potwierdzających wersję oskarżonej, ale także co do tych, które wskazywać mogłyby na pozorność deklaracji oskarżonej co do przyczyn jej zachowania w dniu 20 kwietnia 2015 r.

Odnosząc się do zeznań przesłuchanych w sprawie świadków Sąd I instancji uznał je generalnie za wiarygodne – choć dostrzegł, że relacje poszczególnych świadków dają wyłącznie wiedzę co do określonych zachowań oskarżonej w czasie gdy wspólniczki spółki Agencja (...) s.c. I. S. (2), A. J.” podjęły decyzję o zaprzestaniu kontynuowania dotychczasowej działalności oraz co do sytuacji mającej miejsce w banku w dacie inkryminowanego zdarzenia – a to generalnie nie jest kwestionowane przez strony.

Pracownicy spółki Agencja (...) s.c. I. S. (2), A. J.” potwierdzając istnienie konfliktu między wspólniczkami – nie dostarczyli takich informacji, które nie wynikałyby z relacji oskarżonej, bądź A. J.. Równocześnie wskazać należy, że zarówno A. J., jak i oskarżona I. S. (2) nie negują konfliktu i jego nasilenie umiejscawiają praktycznie w tym samym momencie – kiedy oskarżona poinformowała wspólniczkę o zamiarze wycofania się ze spółki i podjęła próby rozliczenia spółki z dotychczasowej, wspólnie prowadzonej działalności. Jest faktem, że gdy nie doszło do polubownego rozliczenia spółki – oskarżona zaczęła domagać się informacji o zaciągniętych zobowiązaniach spółki, zatrudniła audytorów zewnętrznych, domagała się informacji od wspólniczki i dostępu do dokumentacji spółki. Równocześnie mając utrudniony dostęp do powyższych danych, dowiadując się przy tym w wyniku własnych działań, a nie bezpośrednio od wspólniczki – że ta podjęła działania zmierzające do skłonienia kontrahentów spółki, by płatności

dokonywali na nowy i nieznanym oskarżonej rachunek bankowy – nabrała wątpliwości co do rzetelności A. J. i poczucia zagrożenia swoich interesów majątkowych.

A. J. z kolei – potwierdzając brak porozumienia stron co do podziału majątku spółki i spłaty jej wierzycieli podkreślała niechęć oskarżonej do współpracy, wręcz sabotowanie działalności spółki. Niemniej również z jej relacji wynika, że jeszcze przed wypowiedzeniem umowy spółki założyła konto, na które dokonywane były wpłaty z faktur i działa się to poza wiedzą współniczki I. S. (3). Według wersji A. J. do otwarcia tego konta doszło tak z powodu braku zainteresowania bieżącymi sprawami Spółki przez współniczkę, a także pozyskiwaniem i wykonywaniem projektów przez Spółkę, jak i wobec odebrania przez I. S. (2) pełnomocnictw dla Ł. C. – dyrektora finansowego spółki. Równocześnie A. J. sama przyznała, że nie uzyskiwała akceptacji dla zaciągania zobowiązań przekraczających zwykły zarząd – zgodnie z zapisami umowy spółki „bo taki był zwyczaj”. Przyznała także, że w listopadzie 2014 roku założyła spółkę pod nazwą (...) Sp. z o.o., dokonując wpisu tej firmy w KRS w dniu 16 stycznia 2015 r., która miała być w założeniu kontynuatorką dotychczas prowadzonej przez A. J. działalności – z tym, że już bez udziału I. S. (2).

Wbrew twierdzeniom skarżącego pełnomocnika Sąd analizując dostępny materiał dowodowy w sposób wnikliwy i spełniający reguły oceny dowodów określone w art. 7 k.p.k. odniósł się do depozycji świadka Ł. C. i oceniając ten dowód zasadniczo obdarzył go walorem wiarygodności. Prawdłowo na podstawie niniejszego dowodu Sąd I instancji wyciągnął wniosek, że w czasie istnienia konfliktu pomiędzy współniczkami oskarżona kwestionowała zobowiązania zaciągane samodzielnie przez A. J., w sytuacji domagania się dostępu do dokumentacji spółki były jej czynione przeszkody. Ł. C. wprost przyznał, że ignorował polecenia I. S. (2). Nie można podzielić przy tym poglądu lansowanego w apelacji przez skarżącego pełnomocnika, że ustalenie to jest nieprawidłowe, bowiem z naruszeniem art. 410 k.p.k. pomija kwestie wynikające z zeznań tego świadka, że oskarżona wszak miała „możliwość” zapoznać się z dokumentami spółki w biurze Ł. C., czy w biurze rachunkowym obsługującym spółkę, że była wzywana do osobistego kontaktu w sprawie dotyczącej działalności spółki i unikała bezpośredniego kontaktu, zaś obowiązujące klauzule poufności wykluczały przekazywanie informacji ustanowionym przez nią pełnomocnikom. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji dokonał oceny wszystkich okoliczności wynikających z przedmiotowych zeznań – o czym świadczy treść uzasadnienia.

Równocześnie jest to zarzut kontrowersyjny i polemiczny. Na żadnym bowiem etapie postępowania skarżący nie wykazał o jakie konkretnie informacje chodzi gdy stwierdza, że objęte są one klauzulami poufności i ich ujawnienie osobom postronnym może wiązać się z niekorzystnymi dla spółki konsekwencjami. Po drugie zaś jest rzeczą oczywistą, że ustanowieni przez I. S. (2) pełnomocnicy pojawili się w spółce na etapie, gdy praktycznie kończyła ona swą działalność i ich zadaniem – z upoważnienia I. S. (2) – było ustalenie na podstawie dokumentacji spółki przede wszystkim stanu majątku tego podmiotu, w tym wysokości zobowiązań. Prowadzenie spraw spółki to nie tylko regulowanie jej zobowiązań, ale także wgląd i prawo do oceny zasadności zaciągania kolejnych zobowiązań – i nie można negować prawa współnika do tego, by w sytuacji kończenia działalności nie chciał realizować nowych projektów. Tego typu czynności uprawniały oskarżoną do korzystania z pomocy upoważnionych przez nią osób i nie wymagały jej osobistej obecności w spółce. Odnosząc się zatem do tej części argumentacji skarżącego w której akcentuje, że gdyby oskarżona rzeczywiście chciała uczestniczyć w sprawach spółki to robiłaby to osobiście – ma ona w istocie znaczenie drugorzędne.

Tak więc w realiach niniejszej sprawy, żadna ze stron nie neguje, że w inkryminowanym okresie konflikt pomiędzy współniczkami istniał oraz, że spółka nie była rozliczona – niemniej tak oskarżona, jak i oskarżycielka posiłkowa subsydiarna całkowicie rozbieżnie przedstawiają motywy swojego działania, przerzucając odpowiedzialność za zaistniałą sytuację na drugą ze stron konfliktu. Bezspornym jest również, że brak porozumienia pomiędzy współniczkami skutkowało złożeniem w lutym 2015 r. w oddziale banku (...) – gdzie prowadzony był rachunek spółki – wniosku odnośnie zmiany sposobu obsługi rachunku poprzez likwidację dostępu elektronicznego oraz dostępu indywidualnego i umożliwienie dysponowania środkami zgromadzonymi na rachunku jedynie w przypadku złożenia zgodnej dyspozycji przez obie współniczki.

Co wymaga podkreślenia: argumentacja przedstawiona przez skarżącego pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego w szczególności nie zanegowała ustalenia Sądu, że w oparciu o przeprowadzone dowody nie ma podstaw do uznania, że motywacja oskarżonej nie była zgodna z jej wyjaśnieniami – zwłaszcza w sytuacji, gdy mimo możliwości przelania pieniędzy na inne konta nie zrobiła tego, a co więcej niezwłocznie (bo już o godz. 13.11 w dniu 20.04.2015r. – vide k.95) powiadomiła współniczkę o podjętych krokach.

Nieuprawnione jest przy tym twierdzenie skarżącego pełnomocnika, że Sąd I instancji obraził normę art. 7 k.p.k. dokonując dowolnej oceny zeznań świadków A. Ż. i P. P. skoro pisemne motywy wyroku wskazują, że Sąd ten wszechstronne i zgodnie z treścią tych dowodów dokonał ich analizy w zestawieniu z pozostałymi ustalonymi faktami, kierując się logiką i doświadczeniem życiowym. W sferze rozważań Sądu była również kwestia podnoszona w apelacji, dotycząca rzekomej wypowiedzi oskarżonej skierowanej do pracowników banku podczas wypłaty pieniędzy, że „pieniądze te jej się należą”. Słusznie Sąd Okręgowy wskazał, że nawet gdyby takie stwierdzenie padło ze strony oskarżonej do pracowników banku to nie jest ono wystarczające do tego, by na tej wyłącznie podstawie, w oderwaniu od pozostałych okoliczności ustalonych w sprawie ustalić zamiar oskarżonej co do czynu jej zarzucanego.

Tym samym dywagacje skarżącego na temat „zamiaru” i „motywacji” oskarżonej co do przeznaczenia środków przelanych są całkowicie dowolne, bowiem nie osadzone w treści przeprowadzonych dowodów.

Reasumując tą część rozważań stwierdzić zatem należy, że prawidłowo Sąd meriti ustalił jako okoliczności bezsporne: istnienie konfliktu pomiędzy współniczkami, brak rozliczenia i porozumienia co do rozliczenia działalności prowadzonej do 30.01.2015 r., a także pobranie kwot z konta spółki przez oskarżoną I. S. (2) i niezwłoczne powiadomienie o powyższym fakcie A. J.. W zakresie natomiast czy istniał po stronie oskarżonej zamiar kierunkowy w postaci woli włączenia przelanej kwoty – a nie jak zadeklarowała bezpośrednio po niniejszej czynności „wyłącznie dla zabezpieczenia „ rozliczeń w ramach podziału majątku spółki” – zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na uznanie, że ustalone działania oskarżonej wyczerpały znamiona czynu z art. 284§1 k.k.

Zgodnie z treścią art. 9§1 k.k. zamiar to proces zachodzący w psychice sprawcy, wyrażający się w świadomej woli zrealizowania przedmiotowych znamion czynu zabronionego, a jego prawidłowe ustalenie wymaga przede wszystkim dokładnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów – w tym co do strony przedmiotowej konkretnego czynu. Wbrew stanowisku skarżącego pełnomocnika temu zadaniu Sąd I instancji sprostał. Analiza tych elementów – w tym analiza poszczególnych faz konfliktu pomiędzy współniczkami, zachowań w trakcie jego trwania tak I. S. (2), jak i A. J. oraz stosunku pracowników spółki Agencja (...) s.c. I. S. (2), A. J.” w końcowym etapie jej działalności do oskarżonej i wydawanych przez nią im poleceń, sytuacji gdy w banku okazało się, że mimo złożonej dyspozycji, że pieniądze z rachunku spółki mogą być przelewane wyłącznie po wspólnym zleceniu współniczek nie blokuje samodzielnych działań – doprowadziły Sąd I instancji do słusznego wniosku, że brak jest podstaw do przypisania działaniom oskarżonej zamiaru popełnienia czynu z art. 284§1 k.k.

Sąd I instancji dokonał prawidłowej subsumpcji prawnej wskazując, że dla przypisania tego czynu niezbędne jest ustalenie, że sprawca tego czynu musi działać w ściśle określonym celu, którym jest przywłaszczenie „cudzej” rzeczy (mienia) - z zamiarem trwałego włączenia przedmiotu przestępstwa do swojego majątku, a nie zatem tylko z zamiarem bezprawnego władania rzeczą. Nie wystarczy przy tym, by godził się na możliwość przywłaszczenia – musi on bowiem tego chcieć i musi to być jego celem. Jest to bowiem przestępstwo umyślne, którego stroną podmiotową charakteryzuje szczególny zamiar bezpośredni kierunkowy określany jako animus rem sibi habendi – definitywnego uczynienia cudzej rzeczy jako własnej i musi on być bezsprzeczny. W realiach niniejszej sprawy ewidentne jest, że oskarżona I. S. (2) rozporządziła pieniędzmi zgromadzonymi na koncie spółki, której była współwłaścicielką bez zgody i wiedzy współniczki przelewając je na swoje konto prywatne. Niemniej bezpośrednio po tym fakcie poinformowała współniczkę wskazując, że czyni to jako zabezpieczenie – spółka w tym czasie była w stanie likwidacji, a równocześnie istniały nierozliczone zobowiązania spółki. Równocześnie mając świadomość, że przelane przez nią pieniądze zostaną zablokowane przez bank (...) nie rozdysponowała ich, pozostawiając nienaruszoną kwotę na swoim rachunku.

Trafna jest końcowa konstatacja Sądu I instancji, że istniejący spór pomiędzy I. S. (2) a A. J. na charakter cywilno – prawny i nie może być rozstrzygany na drodze procesu karnego, bowiem brak jest podstaw do uznania, by zachowaniem oskarżonej wypełnione zostały znamiona czynu z art. 284§1 k.k.

Sformułowane zatem w apelacji zarzuty co do obrazy art. 410 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. są de facto wynikiem odmiennej oceny dowodów i jako takie nie zasługują na uwzględnienie. Apelujący ma oczywiście prawo do własnej oceny materiału dowodowego, nie oznacza to jednak automatycznie wadliwości oceny sądowej. Zarzut naruszenia przepisu art. 410 k.p.k. może być skuteczny tylko wówczas, gdy skarżący wykaże, że Sąd I instancji oparł swoje orzeczenie na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej, bądź tylko na części materiału ujawnionego i jego rozstrzygnięcie nie jest wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc także i tych, które je podważają. W realiach niniejszej sprawy Sąd Okręgowy dostrzegł, że dowody osobowe nie są jednoznaczne w swej wymowie, niemniej żadnego z nich nie pominął. Równocześnie podkreślenia wymaga, że skuteczne zanegowanie ustaleń sądowych możliwe jest jedynie wówczas, gdy apelujący wykaże jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji w przeprowadzonej przez siebie ocenie materiału dowodowego – a takich warunków nie spełnia wywiedziona w sprawie skarga odwoławcza.

Skoro zatem dokonana przez Sąd meriti analiza materiału dowodowego została przeprowadzona w sposób wszechstronny i zgodny z zasadą obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k. oraz swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., zaś uzasadnienie sporządzone zgodnie z wymogami art. 424 k.p.k. – nie ma podstaw do zdyskwalifikowania zaskarżonego rozstrzygnięcia (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 1987 r., VI KR 263/87, OSWNKW 1988, z. 3-4, poz. 28).

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w konkluzji wyroku, o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze rozstrzygając po myśli art. 636§1 k.p.k.